

УДК 339.9(4):316.72:005.332.4

WPLYW KULTURY NA ROZWÓJ BIZNESU W WARUNKACH GLOBALIZACJI: PERSPEKTYWY I RYZYKO

Piotr Musiał

*Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki,
ul. Uniwersytetska, 1, Lwow, Ukraina, 79000, tel. +38 032 2394 781,
e-mail: roberrtt@interia.eu*

Proces globalizacji niesie ze sobą wiele pozytywnych rozwiązań wobec problemów, dotyczących przedsiębiorczości ale jednocześnie pojawiają się różnego rodzaju kłopoty, związane z tym procesem. Artykuł porusza pozytywne jak i negatywne aspekty procesu globalizacji.

Jednakże żaden proces ekonomiczny, w otoczeniu którego rozwija się przedsiębiorczość, nie jest możliwy do zrealizowania w oderwaniu od warunków społecznych, czy kulturowych, w jakich przychodzi żyć określonej populacji ludzkiej, która stanowi podstawowy fundament każdego przedsiębiorstwa.

Zjawiska wielokulturowości występującego we współczesnych społeczeństwach, nie można zignorować, ponieważ odciska ono znamię na każdej formie prowadzonego przedsiębiorstwa, w szczególności tego, które ma aspiracje działania na globalizującym się w bardzo szybkim tempie rynku towarów i usług.

Globalizacja może dotyczyć procesów ekonomicznych, technologicznych czy informatycznych. Rządzi się ona własnymi prawami i przesłankami. Natomiast zjawisk kulturowych nie można «zglobalizować», tak jak da się to zrobić z procesami rynkowymi. Na tle aspektów pozytywnych jak i negatywnych, związanych z procesem globalizacji, autor artykułu poszukuje miejsca kultury w złożoności zagadnienia globalizacji i jej wpływu na rozwój przedsiębiorczości.

Słowa kluczowe: globalizacja; rozwój przedsiębiorczości; jednorodność kulturowa; gospodarka.

Wprowadzenie. Globalizacja stała się modnym terminem. Tak w debatach politycznych jak i w dyskusjach akademickich mówi się o niej jako o nowej jakości w stosunkach międzynarodowych na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Problematyka globalizacji nie ogranicza się jedynie tylko do aspektu ekonomicznego. Jest to bowiem zjawisko złożone, wieloaspektowe.

W ścisłym znaczeniu globalizacja stanowi powiązanie zjawisk, zachodzących w miejscach nawet bardzo odległych od siebie, także w rozumieniu geograficznym. W istocie, dość nieliczna jest grupa przedsiębiorstw operujących na całym świecie, który rozumiany jest bardziej jako graniczna możliwość. Większość funkcjonujących przedsiębiorstw w światowej gospodarce ma własny zasięg działania i koncentruje się na wybranych segmentach rynku.

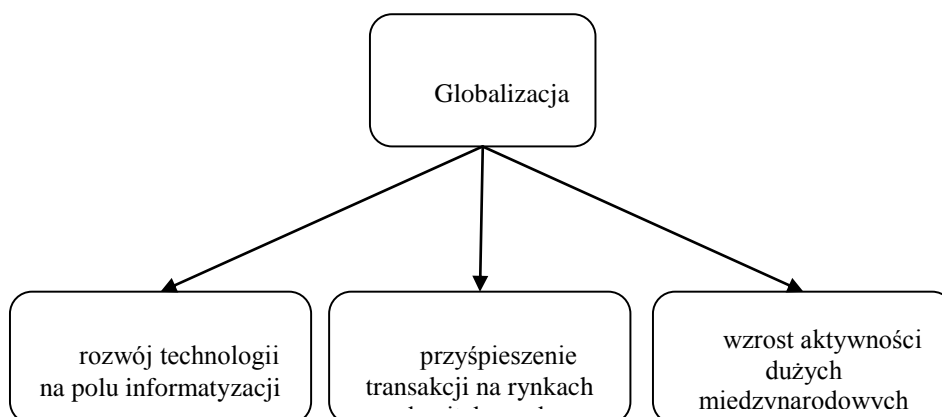
W tym przypadku raczej niż z globalizacją mamy do czynienia z umiędzynarodowieniem działalności gospodarczej. Poza tym globalizacja nie dotyczy wszystkich sektorów; wyłączona jest z niej np. sfera publiczna w zakresie prawa czy porządku [1, s. 13–27].

Artykuł jest próbą określenia wpływu i znaczenia powszechnie występującego zjawiska wielokulturowości, występującej w różnych częściach świata, rozumianej

jako zbiór różnorodnych kultur, na proces globalizacji w zakresie rozwoju przedsiębiorczości.

Przed podjęciem analizy ważnych implikacji procesu globalizacji na płaszczyźnie społeczno-ekonomicznej i kulturowej trzeba najpierw wskazać na specyfikę tego zjawiska.

Zasadnicze elementy globalizacji. Proces globalizacji zwany także procesem mundializacji ma kilka zasadniczych elementów (Rysunek 1).



Rysunek 1. Elementy globalizacji.

Źródło: [opracowanie własne na podstawie 7]

Przede wszystkim, pierwszym powszechnie zauważalnym elementem właściwym procesowi globalizacji jest rozwój technologii na polu informatyzacji.

Rozwój informatyzacji przyczynił się – z ekonomicznego punktu widzenia – do powstania globalnego rynku kapitałowego, który charakteryzuje się różnymi powiązaniem między rynkami finansowymi, co ma bezpośredni wpływ na transakcje handlowe, sektor usługowy i produkcję przemysłową. Nie tylko duże korporacje ale także małe i średnie firmy lokują produkcje czy świadczone usługi poza granicami własnego kraju. W krajach macierzystych tworzy się jedynie małe biura, będące punktami koordynacji i logistyki.

Kolejnym elementem, mającym wiodący wpływ na proces globalizacji jest przyśpieszenie transakcji na rynkach kapitałowych. Możliwość szybkich transakcji skłoniła dostawców towarów do przenoszenia produkcji, tam, gdzie osiągnąć można optimum zysku.

Konsekwencją takich zachowań biznesowych jest narastanie nierówności w podziale dochodu w krajach rozwiniętych ale też widoczny sposób w stosunkach Północ-Południe, gdyż firmy ponadnarodowe kontrolują blisko $\frac{3}{4}$ światowego handlu i 80 proc. wymiany technologii i usług menedżerskich. Szacuje się, iż dochód pierwszych 200 największych spółek światowych stanowi 30 proc. całego globalnego dochodu brutto, gdy tymczasem dają one pracę niespełna 18,8 milionom ludzi, co jest mniej niż 0,75 proc. światowych zasobów siły roboczej [7, s. 91–106].

Trzecim elementem charakterystycznym dla procesu globalizacji jest wzrost aktywności dużych międzynarodowych firm na polu finansowym. Ta wzmożona aktywność nie ma jednak przełożenia na wzrost produkcji i podaży usług. Możliwość inwestowania w jakimkolwiek miejscu na świecie przez znaczących światowych inwestorów nie podnosi standardu życia miejscowej ludności, który jest możliwy dzięki dostępności do wytwarzanych produktów czy świadczonych usług. Globalizacja bowiem, zmierza do likwidacji jakichkolwiek ograniczeń w handlu, jak cło czy monopol państwowy na istotne ze względów społecznych rodzaje usług. Oznacza to ograniczenie suwerenności państw narodowych a z czasem możliwą, realną jej utratę. Może to nastąpić także poprzez przystępowanie poszczególnych państw do różnych organizacji o zasięgu międzynarodowym (ONZ, WTO, OECD czy MFW). Zatem, globalizacja rynków kapitałowych zmniejsza możliwości działania rządów tak na płaszczyźnie monetarnej jak i fiskalnej. Wielkie przedsiębiorstwa międzynarodowe również ignorują w coraz większym stopniu granice państw. Gospodarka ponadnarodowa wytwarza w świecie silną współzależność. Przestało być wyłącznym zadaniem organów państwowych rozwiązywanie problemów społecznych czy gospodarczych w poszczególnych państwach czy regionach świata. Kombinowanym skutkiem tych działań jest upowszechnienie polityki deflacyjnej, nastawionej wprost na sukces w planie monetarnym, natomiast pociągającej często poważne zmniejszenie ilości miejsc pracy. Wyraźnie rysującym się epicentrum kryzysu staje się Europa, kontynent będący awangardą postępu technologicznego, z jej wielomilionową rzeszą bezrobotnych [4, s. 105–127; 12].

Kłopoty płynące z globalizacji. Obecną fazę rozwoju gospodarczego charakteryzuje – jak wcześniej wspomniano – upowszechnienie przekazywania informacji. Rodzi się nowe społeczeństwo, oparte na inteligencji, wiedzy i poznaniu. Można powiedzieć, iż istnieje dziś nowa struktura poznania; jest ona na równi z finansami główną siłą napędową rozwoju gospodarczego.

Techniczne zdolności osób i instytucji, nabyte przez wykształcenie, doświadczenie i badania, można tylko w części przenosić w inne środowiska.

Odkrywamy tu ciekawą sprzeczność: w epoce transnacionalizacji technologii i upowszechnienia informacji transfer technologii staje się coraz trudniejszy.

Możliwość technologii to coś złożonego, nie można ich redukować do samej wiedzy o tym, jak mechanizm powinien funkcjonować, ale mają one sprawiać, żeby właśnie funkcjonował.

Kultura wytwórcy wydaje się nie mieć tu znaczenia. Może to być korzystne, gdyż kraje rozwijające się mogą przyswoić sobie skomplikowane technologie, zanim jeszcze idea, która była u podstaw ich powstania, zostanie odniesiona do czegoś analogicznego w ich własnej tradycji. Nie można jednak przywiązywać do tego zbyt dużej uwagi. Przepływ technologii zależy nie tylko od poziomu gospodarczego danego kraju, ale przede wszystkim od istniejącej w danych kulturach struktury poznania. Decydującym czynnikiem umiejętności technologicznych są: wykształcenie czy badania, jak też uczenie się przez działanie.

Z tego punktu widzenia globalizacja rynków nie przynosi jednakowych korzyści wszystkim krajom, ale zwiększa możliwość uzyskania sukcesu przez te kraje, które są

zdolne zasymilować innowacje technologiczne. Toteż transnacionalizacja technologii staje się potężnym czynnikiem polaryzacji i zwiększenia się nierówności.

Inną cechą globalizacji jest zjawisko hiperkonkurencji [11, s. 9–29].

Aby sprostać wymogom hiperkonkurencji każde przedsiębiorstwo dąży do minimalizacji kosztów własnych. Już nie wystarcza jedynie innowacja w konkretnym modelu produkcji albo tylko w samym produkcie, trzeba jeszcze umieć wybrać technologię i strategię handlową. W przeszłości atutem w konkurencyjnej grze między krajami była specjalizacja, obecnie natomiast wydaje się, że warunkiem wygrania jest zmniejszanie kosztów, które mają bezpośredni wpływ na zyski ze sprzedaży. Jednym zaś z najbardziej powszechnych sposobów zwiększania konkurencyjności jest obniżenie kosztów pracy, bezpieczeństwa i ochrony pracowników [8, s. 9–16].

Dla wielu ludzi naszych czasów globalizacja jest raczej obcym zjawiskiem, które powstaje bez ich udziału a wielu uważa, że przeciw nim.

Dostrzega się niejednoznaczność tego zjawiska, które dość dobrze pasuje do dóbr, usług i kapitałów, ale w nader nierównym stopniu do ludzi. Niebezpieczeństwa związane z mundializacją wytwarzają, zwłaszcza w krajach uprzemysłowionych, pewien rodzaj egzystencjalnego lęku, globalizacja jawi się wręcz jako wroga dżungla, nie nadająca się jeszcze dla ludzi, szczególnie dla słabych.

To, co jest prawdą w odniesieniu do jednostek, można odnieść również – w pewnym sensie – i do różnych krajów. Niejednoznaczność procesu mundializacji, upowszechnienia dóbr i transferu technologii stwarza rzeczywiste niebezpieczeństwo wykluczenia całych krajów. To niebezpieczeństwo wykluczenia najbardziej potrzebujących narasta z każdym dniem z tego powodu, że przy tak dominującej roli technologii kraje uprzemysłowione dążą do koncentrowania swojej pomocy, przyspieszając rozwój dla tych krajów, które gotowe są do radykalniejszych i odważniejszych kroków, aby wyjść z ubóstwa.

Twarda rzeczywistość społeczno-gospodarcza dotknęła także kraje Europy Wschodniej, które zarzuciły zasady realizacji gospodarki planowej. powiększa jeszcze te kłopoty gospodarcze, które dotknęły te kraje, powiększają dystans społeczeństw dawnego bloku socjalistycznego wobec procesów globalizacji.

Według Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Rozwoju Przemysłowego (UNIDO) koszty tej reformy gospodarczej były bardzo wysokie: «W okresie między 1988 a 2010 rokiem produkcja przemysłowa zmniejszyła się ponad 32 proc. Tylko w samym 1992 roku zmniejszyła się o ponad 10 proc. Następstwa dla ludzi były dramatyczne. W każdym kraju, z którego są dane, zwiększyła się liczba ludzi żyjących poniżej progu ubóstwa» [10].

Zastosowany w tych krajach program przemian strukturalnych spowodował głęboki kryzys społeczny.

Wzrost gospodarczy nie idzie w parze z ograniczeniem bezrobocia, nierówności i nędzy. Nigdy w historii ludzkiej wzrost gospodarczy nie był tak wielki i szybki jak w naszej epoce, ale korzyści z tego przypadają coraz mniejszej liczbie ludzi, gdy natomiast obawa jest powszechna [6, s. 26–44].

Do skrajnego ubóstwa w krajach Południa, gdzie zastosowano rygorystycznie receptę neoliberalną, jak też w krajach Europy Wschodniej, rozbitych przez brutalną

rekonwersję społeczno – gospodarczą, dochodzi już nowe ubóstwo, jakie tworzy się w krajach Północy. Gospodarki krajów uprzemysłowionych nie tworzą już miejsc pracy, nawet w cyklach koniunktury gospodarczej. Natomiast produkują one ludzi wykluczonych i zbędnych, ofiary nierównego wzrostu gospodarczego i technologicznego.

W wielu krajach uprzemysłowionych zwiększa się bezrobocie, szczególnie wśród ludzi młodych, a tradycyjne formy ochrony przed ubóstwem są zredukowane z powodu presji na ograniczanie wydatków publicznych i modelu państwa socjalnego [10].

Wydaje się, że wykluczeni w nowym modelu techno-ekonomicznym nie zawsze są wyzyskiwani w klasycznym znaczeniu tego słowa, zwłaszcza w sensie marksistowskim, gdyż w wielu przypadkach nie są też potrzebni do wytwarzania bogactwa i dobrobytu. Rozwój krajów uprzemysłowionych jest w większym stopniu wynikiem wewnętrznej transformacji technologicznej niż grabieży krajów ubogich. Całe grupy społeczne, kraje czy regiony, są uważane za «nieużyteczne», skoro nie są ważnymi producentami ani konsumentami, a to właśnie się liczy w tym modelu. W logice systemu wolnorynkowego nie tyle się je wykorzystuje, co wprost ignoruje czy zaniedbuje jako «nieużyteczne odnogi», które często rzeczywiście okazują się workami bez dna.

Globalizacja oznacza też mundializację aspektów negatywnych. Nie można zapomnieć o niebezpieczeństwach powodowanych przez wojny handlowe, a przede wszystkim przez kryzysy finansowe.

Jak wiele wielkich wydarzeń w historii ludzkości globalizacja niesie niebezpieczeństwa i korzyści. Mimo, że jest ona jeszcze niepewna i niepełna, to jednak doświadczenie pokazuje, iż nie ma, jak dotąd, skuteczniejszego środka rozwoju gospodarczego i umocnienia integracji krajów będących na drodze rozwoju, niż włączenie się przez nie w ogólnoswiatowy system gospodarczy.

Globalizacja jest po prostu światowym systemem gospodarczym, gdyż zasadnicze jej aspekty, łączące się w całość, są zasadniczo natury gospodarczej i mogą one funkcjonować w różnych systemach politycznych.

Kultury wobec globalizacji. Żaden system gospodarczy, w tym także obejmujący swoim zasięgiem cały świat nie może istnieć w próżni społecznej a co za tym idzie, w próżni kulturowej. Ogólne założenia globalizacji mogą okazać się odporne na systemy polityczne ale dalekim od prawdy byłoby stwierdzenie, iż gospodarka i społeczeństwo są odrębnymi rzeczywistościami i że rozwój cywilizacyjny świata przyspieszy, jeśli tylko gospodarkę uwolnieni się spod kontroli i publicznych więzów. Rozerwanie naturalnej zależności między gospodarką a społeczeństwami doprowadziło by do ekonomizacji świata.

Skutkiem tego dano by pierwszeństwo technice, także tej stosowanej nad specyfiką kulturalną poszczególnych społeczeństw; a hołdowanie nadrzędności ceny jako miary wszelkiej wartości, byłoby powszechnym wyznacznikiem wszelkich wartości.

Tak rozumiana ekonomizacja świata stałaby się fatalnym rozwiązaniem na gruncie socjologicznym a z czasem również politycznym.

Ale przeciw takiemu rozwiązaniu przeciwstawia się pluralizm kultur, konkretnie wyrażający się w sieciach różnych współzależności ani na chwilę nieskłonnych do rezygnacji z własnych wartości, własnej historii wypełnionej doświadczeniami i błędami, środowiskowej różnorodności, swobodnej twórczości człowieka zdolnego kierować gospodarką w obrębie sfery społecznej. Im bardziej nasilałby się nacisk na zamazywane wielorakich granic w działalności gospodarczej na świecie, tym bardziej wzmożą się słuszne postulaty, że świadomości przynależności wspólnotowej nie da się usunąć.

Niebezpieczeństwo niesione przez prądy myślowe, mające źródło w neoliberalizmie, o nieuniknionym procesie globalizacji jest bardzo duże, szczególnie związane jest to z jego pośrednią wrogością wobec różnorodności kulturalnej, uznawanej za przeszkodę w urzeczywistnieniu zuniformizowanego społeczeństwa, które łaskawie zostało obdarzane przez rynek samoświadomością.

Pomysł, jakoby maksymalizacja zysku była powszechną cechą zachowań podmiotów gry rynkowej dominuje w wielu teoretycznych modelach ekonomicznych i staje się determinantem praktycznych posunięć tychże podmiotów gospodarczych.

Tak zdehumanizowana gospodarka okazuje się źródłem konfliktów a nie wymiany gospodarczej, prowadzącej do wzrostu powszechnego dobrobytu. Dlatego połączenie badań ekonomicznych i społeczno-antropologicznych staje się czymś podstawowym.

Zbiorowa organizacja, konkretne społeczeństwo ludzkie, urzeczywistnia się w swych określonych relacjach z ich własnym odniesieniem do terytorium, z ludzkimi i naturalnymi zasobami i stylem życia właściwym danej kulturze.

Jeśli całość zasobów oddanych do rozporządzenia człowiekowi nie podlega etycznej ocenie i nie jest skierowana ku dobru, to zwraca się przeciw człowiekowi i zniewala go. Tak się dzieje, kiedy cieniem na kulturze kładzie się niszczący ją konsumpcjonizm. Przyczyną degradacji nie jest – jak nieraz chciano twierdzić – wyzysk ekonomiczny, lecz rozszczępienie kulturalnego środowiska ofiary. Proces ekonomiczny może, rzecz jasna, stać się nośnikiem tego zniszczenia, a prawie zawsze ekonomiczna słabość powala, ale bezpośrednim powodem zniszczenia nie jest ekonomia. Ta przyczyna kryje się w śmiertelnym zranieniu instytucji, które materializują egzystencję ofiary. Skutkiem jest utrata szacunku dla samego siebie i dla własnych wartości. I to niezależnie od tego, czy chodzi o naród, czy o klasę. Czy proces korzeniami tkwi w tzw. konflikcie strukturalnym, czy też w zmianie pozycji klasy wewnątrz społeczeństwa [2].

Pomijanie znaczenia i roli poszczególnych kultur z ich specyfiką, a co za tym idzie z ich różnorodnością, jest fundamentalna dla oznaczenia warunków rozwoju, ponieważ zapewnia faktyczny postęp ogólnospołecznego dobrobytu. Gospodarka wyrwana z tkanki społecznej ma zły wpływ na rodzinę, zachowania polityczne, uspołecznienie, sztukę czy nawet religię. Przeszarżała umysłowość rynkowa jest główną przeszkodą w realistycznym podejściu do gospodarczych problemów nadchodzącej ery [3].

Zachodząca faktycznie globalizacja procesów technologicznych czy stosunków gospodarczych i informacji nie może być mechanicznie przenoszona na relacje kulturalne.

Potrzeba uczestnictwa w światowej konfrontacji gospodarczej prowadzi człowieka, który nie dał się społecznie zuniformizować do umocnienia własnej przynależności, aby wdrażać innowacje i nimi kierować, a nie ulegać ich tyranii.

Przynależność nie jest dana raz na zawsze, lecz przyjęta w ciągłości relacji kulturowych, w których zgoda na społeczne «obecnie» określa się poprzez głębokie odniesienie do przeszłości.

Społeczeństwa przeżywające pojawiający się kryzys spójności społecznej i aksjologicznej znajdują się w takim położeniu na skutek powstałego deficytu etyki obywatelskiej, czego się najczęściej w ogóle nie dostrzega, a właśnie z tego powodu instytucje centralne unikają podejmowania decyzji etycznych, idąc za propozycjami, podsuwanymi przez inżynierię społeczną, dla której problemy przynależności do społeczności cywilnej i związanej z tym obywatelskości traktowane są jako sprawy techniczne, a nie dylematy etyczne [9, s. 20–26]. Skutkiem takiego zachowania jest postępujące wyobcowanie społeczne młodych ludzi i imigrantów, czyli tych obywateli, którzy najbardziej potrzebują integracji, tymczasem odczuwają pogłębiającą się frustrację.

Z czym mieliby się oni integrować, skoro zasadnicze i główne wartości, które w swej istocie są ponadetniczne, skazano na zmarnowanie, a ich samych na sytuację bez wyboru, co najwyżej na wybór amoralny.

Taki kryzys jest szczególnie poważnym problemem w obliczu narastającej wieloetniczności organizacji pracy w przedsiębiorstwach europejskich [5, s. 179–192].

Wspólnoty cywilne bardziej niż państwa dążą stanowczo w kierunku nowego paktu społecznego, którego założycielem jest odnowiona zgoda wokół wartości.

To na tych właśnie obszarze, w ramach odniesienia do wspólnoty, interioryzuje i realizuje się pełnia tożsamości społecznej i kulturalnej człowieka. W klimacie wspólnotowej emancypacji, w perspektywie przenikania się kultur, która wynika między innymi z dostępności do nowoczesnych technologii, które aktywnie uczestniczą w globalizacji i są jej przynależną częścią, odniesienie do pierwotnych przynależności kulturowych ale bez ambicji, których źródłem byłby antagonizm, okazuje się nieuniknione. Nacisk etniczności zaznacza się na całym świecie. Można też spostrzec wzrost znaczenia rodziny.

Wyzwaniem naszych czasów jest utrzymanie jednorodności kulturalnej, którą umożliwia przynależność rodzinna i etniczna w mozaice kultur. Konfrontowane są one ze sobą za sprawą wzmożonej komunikacji między ludźmi. Kultura określa sposób myślenia, uczenia się, pracy, odbioru własnych uczuć, twórczości artystycznej, innowacji wytwórczych, komunikowania. W swej globalnej dynamice angażuje jednostkę i szeroko pojęte instytucje, aparat państwa czy relacje międzyosobowe. Akceptacja wielkości kultur, którą zastąpić mógłby tylko globalny lub lokalny totalitaryzm, zakłada konieczność uspołecznienia do wielości, które pozwoliłoby uczyć się wartości i obyczajów innych niż własne, uznając ich różnorodność i odrzucając ich hierarchizację. Zasadą jest, że każda grupa społeczna poznaje, zachowuje i chroni własne dziedzictwo, nabywając jednocześnie świadomość równej godności każdego człowieka a przez to zobowiązując się do wspólnego poszanowania nienaruszalności osoby ludzkiej.

Konstrukcja dziejów i historii opiera się na tym, co pozostawiły poprzednie pokolenia. Im wyraźniej się to uzna, tym pewniejsza będzie wspólna przyszłość w pełnej świadomości cywilizacji uformowanej i rosnącej przez wymianę, a nie przez zamknięcie.

W społeczeństwie, które nie odwraca się plecami do globalizmu tak na poziomie technologii, informacji czy ekonomii, lecz pilnuje, by nie rozszerzać go na ludzkie kultury, wymogiem przeżycia staje się uznanie wielkości etnicznej jako wstępnej danej ludzkiej historii i rozwoju ludzkości.

Dokonać tego można poprzez edukację międzykulturową, która jako wartość stanowi rękojmię rozwoju cywilizacyjnego poprzez kulturotwórcze przenikanie. Taka decyzja angażuje wszystkie instytucje uspołeczniające począwszy od rodziny, gdzie najczęściej pojawia się zarodek uprzedzenia przez przekaz stereotypów, które stanowią wylęgarnię przyszłych dyskryminujących działań wobec odmiennych grup a skończywszy na strukturach państwa.

Poważna odpowiedzialność ciąży także na środkach społecznego przekazu, których wpływ, chociaż nieraz przerysowany w ocenach, jest najzupełniej realny.

Podsumowanie. Widoczny postęp w różnych dziedzinach życia i aktywności człowieka nieuchronnie prowadzi do zbliżenia ludzi między sobą. Odległości w pojęciu geograficznym nie stanowią już niepokonalnej przeszkody dla wzajemnej komunikacji i rozwoju, w tym rozwoju gospodarczego, intelektualnego i społecznego. Proces ten ogólnie nazwano globalizacją. Pierwszym skojarzeniem, związanym z procesem globalizacji jest rozwój stosunków międzyludzkich w obrębie obszaru ekonomicznego.

Jednak proces globalizacji nie może zostać prowadzony jedynie do płaszczyzny ekonomicznej.

Problemy, związane z globalizacją wychodzą poza zagadnienia ściśle związane z ekonomią, stając się kłopotliwe wielopłaszczyznowo.

Globalizacja obejmuje również zagadnienia społeczne, polityczne, a przede wszystkim kulturowe.

Globalizacja nieodłącznie wiąże się z pewną unifikacją. Unifikację taką można osiągnąć w różnorodnych dziedzinach aktywnej działalności człowieka, gospodarczej, technologicznej czy informatycznej. Jednak wtłaczanie struktur, związanych z aktywnością kulturową człowieka, w tryby globalizacji jest społecznie niebezpieczne a wręcz można powiedzieć, iż z góry skazane jest na niepowodzenie.

Natomiast wzajemne poznanie różnych kultur oraz szacunek dla ludzkiej godności i zrównoważona edukacja pozwolą na współpracę społeczeństw między sobą, co ma bezpośredni wpływ na rozwój przedsiębiorczości.

BIBLIOGRAFIA

1. *Baran K.* Ile demokracji w czasach globalizacji? Prawo–demokracja–globalizacja / K. Baran. – Kraków : Kasper, 2016. – S. 13–27.
2. *Bartula P.* Liberalizm u kresu historii / P. Bartula. – Kraków : Księgarnia Akademicka, 2011.
3. *Cohen D.* Prosperity słabości / D. Cohen. – Katowice : Wydawnictwo Sonia Draga, 2011.

4. *Frączek M.* Rynek pracy Unii Europejskiej. Współczesny rynek pracy. Zatrudnienie i bezrobocie w XXI wieku, (pod red. Makuch M.) / M. Frączek. – Wrocław : Wydawnictwo Cedru, 2014. – S. 105–127.
5. *Frączek R.* Wybrane aspekty funkcjonowania zespołów pracowniczych w kulturze europejskiej i arabskiej. Zarządzanie informacją i komunikacją w organizacjach gospodarczych i instytucjach sektora publicznego / R. Frączek, P. Musiał ; pod red. R. Borowiecki, J. Czekaj. – Toruń : Dom Organizatora, 2012. – S. 179–192.
6. *Gwiazda A.* Nierozwiązany problem nierówności, Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy / A. Gwiazda. – 2015. – S. 26–44.
7. *Kołodko W. G.* Dokąd zmierza świat Ekonomia polityczna przyszłości / W. G. Kołodko. – Warszawa : Prószyński i S-ka, 2013. – S. 91–106.
8. *Krupski R.* Zagadnienie przewagi konkurencyjnej w ujęciach zasobowych i hiperkonkurencji / R. Krupski. – Wałbrzych : Prace Naukowe Wałbrzyskiej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości, 2015. – S. 9–16.
9. *Piechowiak M.* Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego / M. Piechowiak. – Warszawa : Monografie Konstytucyjne, 2012. – S. 20–26.
10. UNDP. Human Development Report, 2014.
11. *Zakrzewska-Bielawska A.* Ewolucja szkół strategii: przegląd głównych pojęć i koncepcji. Zarządzanie strategiczne. Rozwój koncepcji i metod / A. Zakrzewska-Bielawska ; pod. red. Krupski R. – Wałbrzych : Prace Naukowe Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości, 2014. – S. 9–29.
12. The official site of the Eurostat. – Available at : <http://ec.europa.eu/eurostat/tgm/table.do?tab=table&language=en&pcode=teilm020&tableSelection=1&plugin=1>.

Стаття надійшла до редколегії 01.09.2016

Прийнята до друку 15.10.2016

ВПЛИВ КУЛЬТУРИ НА РОЗВИТОК БІЗНЕСУ В УМОВАХ ГЛОБАЛІЗАЦІЇ: ПЕРСПЕКТИВИ І РИЗИКИ

Петро Мусял

*Львівський національний університет імені Івана Франка
м. Львів, вул. Січових Стрільців, 19
тел. +38 032 2394 781
e-mail: roberrtt@interia.eu*

Процес глобалізації несе в собі безліч позитивних рішень, пов'язаних з підприємницькою діяльністю і одночасно виникають певні проблеми, викликані цим процесом.

У статті розглянуті позитивні та негативні аспекти глобалізації. Однак, жоден з економічних процесів не може реалізуватися без урахування соціальних або культурних умов, в яких змушена жити певна популяція людей і яка є основою будь-якого підприємництва. Не можна ігнорувати феномен мультикультуралізму, властивий сучасним суспільствам, оскільки він має істотний вплив на кожну з форм підприємництва.

Глобалізація може стосуватися економічних, технологічних та інформаційних процесів. Вона регулюється своїми власними законами. У той же час культурні явища не можна «глобалізувати», як це можна зробити з ринковими процесами. Базуючись на позитивних і негативних аспектах, пов'язаних з процесом глобалізації, автор шукає місце культури в проблемі глобалізації і намагається показати її вплив на розвиток підприємництва.

Ключові слова: глобалізація, підприємництво, культурна гомогенність, економіка.

**INFLUENCE OF CULTURE ON BUSINESS DEVELOPMENT
IN THE CONDITIONS OF GLOBALISATION: PROPECTS AND RISKS**

Piotr Musiał

*Ivan Franko National University of Lviv,
1, Universytetska Str., Lviv, Ukraine, 79000, tel. +38 032 2394 781,
e-mail: roberrtt@interia.eu*

The process of globalization contains many positive and negative solutions related with entrepreneurship, at the same time certain problems connected with this problem, arise.

The paper considers the positive and negative aspects of globalization. Still, not a single economic process can be realized without account of social and cultural conditions, under which a certain human population is forced to live, which form a basis of any entrepreneurship. A phenomenon of multiculturalism, typical of modern societies should not be ignored, since it has a significant influence on every type of entrepreneurship, in particular that which aspire to act on the market of goods and services, which is quickly globalized.

Globalization can concern economic, technological and information processes. It is regulated by its own laws. At the same time the phenomena of culture can be not «globalized» as in the case of market processes. Based on the positive and negative aspects related with the process of globalization, the author tries to find the place of culture in the problem of globalization and its influence on the development of entrepreneurship.

Key words: globalization; entrepreneurship; cultural homogeneity; economy.